

"Być zwyciężonym i nie ulec - to zwycięstwo / Józef Piłsudski /

Cena ok. 5 zł.

Pismo szeregowych członków "Solidarności" nr 63, Wrocław, 28.11-4.12.1982 r.

JACKOWI KURONIOWI - czołowemu przywódcy Pałski Nieuczestniczący - wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci żony GRAZYNY składa REDAKCJA.

NIE REZYGNUJEMY: 8 godzinny strajk i manifestacje uliczne, proklamowane przez TKK na dzień 10.11. zostały przez ludzi pracy uznane za zbyt niebezpieczne wobec możliwych do osiągnięcia efektów. Celem protestu było zamianowanie powszechnego sprzeciwu wobec przedłużania stanu wojennego, rozwiązania zrujnowaniu gospodarki, itp. Dotychczasowe doświadczenia pokazały, że totalitarna władza ignoruje głos opinii publicznej. Oczywiście świadomym fałszem jest głoszenie przez władzę zwycięstwa nad społeczeństwem, które w listopadzie 82 jest jeszcze bardziej przeciwnie stanowi wojennemu niż w grudniu 81. Władza ta zdekłada zastraszyć społeczeństwo i zaszantażować je V rozbiorem, ale nie jest i nie będzie w stanie skutecznie rządzić nami na dalszą metę. Tym bardziej, że skutki jej niekompetencji odczuwamy już od dawna. Musimy więc odmawiać jej nadal wsparcia i współdziałania, aż rozsypie się ona "w proch i pył". Na najbliższe miesiące / a raczej lata / konieczny jest konsekwentny bojkot nowych związków i innych organizacji będących agenturami PZPR. Ta forma odmowy jest bezpieczna. Nie ma możliwości zastraszania nas. Władza może najwyżej usiłować nas kupić czasami, talonami, itp, ale jak dotąd jej się to nie udaje. Jeśli tak będzie dalej władza pozbawiona wszelkiego poparcia będzie zmuszona zrewidować swe stanowisko. Będzie musiała pozwolić na zagwarantowany w porozumieniach z Wybrzeża pluralizm związkowy. Wyobraźmy sobie, że możliwe będą, że pod ideowym kierownictwem Rady Społecznej przy Prymasie, związki chrześcijańskiego nurtu "S". Będą mogły powstawać też inne związki, w tym porządowe, skupiające w swych szeregach niewielki margines pracowników. Najnowszym przykładem jest rejestracja nowych związków w ASPiB, w związku, do którego spośród 2400 członków zakłogi należy zaledwie 96 osób / tj. 4% ogółu zatrudnionych. Mając tak niski procent chętnych, w wielu zakładach słusznie rezygnuje się z prób tworzenia nowego związku, 4-procentowa grupa nie jest reprezentantem zakłogi i nie może uzurpować sobie prawa do występowania w jej imieniu. Zauważamy, że nowe związki bojkotują nie tylko członkowie "Solidarności" ale i białowscy oraz autonomiści. Ten stan bojkotu zrujnowania, samorządów, itp. należy utrzymać aż do zakończenia stanu wojennego, zwolnienia internowanych, aresztowanych, skazanych, do uchylecia delegalizacji związków zawodowych, do rozwiązania MION, normalizacji życia, do demokratycznych wyborów do Sejmu i RN, do postawienia przed trybunałami i sądami powszechnymi oraz przykładowego ukarania inicjatorów i realizatorów stanu wojennego, aż do zwycięstwa. B. zwyciężymy! I nie może być inaczej, powiedział z balkonu swego mieszkania Lech Wałęsa po powrocie z 11 miesięcznego internowania. A. Apil.

ROCES WŁADKA: W Polsce stanu wojennego, w kraju bezprawia i bezkarności agenturalnej soldateski toczy się proces Władysława Frasyniuka, oskarżonego o wywołanie i podsygnięcie społecznych niepokojów i spowodowanie ofiar wśród uczestników manifestacji. A przecież to nie Władek dokonał zbrojnej napaści na rodaków, nie on rzucił naród na kolana, odbierając mu z trudem wywalczone prawa obywatelskie, nie on bezprawnie pozbawił w imieniu demokratycznie wybranych działaczy legalnych organizacji. Nie z jego rozkazu zmasakrowano górników z "Wujka" i innych pacyfikowanych zakładów, nie z jego polecenia pociągano za cyngle w Lubinie, Wrocławiu, Nowej Hucie. To nie "Solidarność" przerwała łączność, skazując na śmierć, do których nie zdołano wezwać pomocy lekarskiej. Nie byli podwładnymi Władka ci, których brutalność przyspożyła nam kaleki i sieroty. Nie Władek wreszcie spycha w przepaść walącą się gospodarkę; a jednak przed sądem stoi właśnie on, autentyczny rzecznik interesów robotniczych, uważany przez nich nadal za swego przywódcę. Dzieje się to w państwie, w którym władze sprawują podobno robotnicy. Władek broni się mądrze i godnie. To właśnie godność i wiara w słusność sprawy, o którą walczy Władek między swych przeciwników. Nie mogą oni pojąć, że mimo formalnej likwidacji "S" Władek jeden z jej "byłych" przywódców nadal ma mir i szacunek. Bo Władek ma coś, czego oni nie mają. Ma honor, odwagę.

i ideały - cechy niespotykane u naszych przeciwników. I tego wybaczyć mu nie mogą tchórzliwi, bezideowi koniunkturaliści, potakujący każdemu, kogo się boją. Nie doczekają się, by Władek kajał się, zrzucił winę na innych, wypierał się swych ideałów i szmacił w podjętej ze strachu samokrytyce. Szmacenie się, to specjalność przywódców komunistycznych. Szmacił się każdy, który popadł w niełaskę. Z Gomułka na czele. Można się o tym przekonać czytając uważnie "Nowe Drogi". Dlatego będziemy spokojnie czekać na dzień, w którym obecni szefowie PZPR pójdą "w duraki" przyparci do muru przez swych najwierniejszych współpracowników, będą się kajać, poniżać, przyrzekać poprawę i błagać o możliwość rehabilitacji w PZPR. Takie były i są obyczaje sługusów. Inaczej więc być nie może i tym razem. Cywil. - - - - -

PS. Z ostatniej chwili. Prokurator, realizując polecenie junty żąda dla Władka kary 10 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na lat 5. Mamy podstawy sądzić, że pojęcie prawa i honoru jest prokuratorowi zupełnie obce, ale... dziś niczym, jutro wszystkim my.

SKŁAD ORZEKAJĄCY: BOGUSŁAW WŁOCZEWSKI /przew./, MARIAN WIZIO, BOGDAN BARTON, OSKARZYCIEL: prokurator ANDRZEJ KAUCZ. Te nazwiska zapamiętajmy. Gdy nadejdzie dzień zapłaty - wystawimy im rachunek krzywd. Redakcja.

WIADOMOŚCI TYGODNIA: Ze zrozumiałym opóźnieniem dowiadujemy się, że strajk protestacyjny w dn. 10.11 br objął 10 województw. Został on zduszony siłą, pewną liczbę osób / co najmniej kilkadziesiąt / zwolniono dyscyplinarnie z pracy oraz aresztowano. Strajki objęły środowiska nukowe w 15 uczelniach wyższych kraju, we wszystkich większych ośrodkach akademickich /m.in. Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Toruniu/ oraz w dwóch instytutach naukowych /Instytucie Badań Jądrowych w Świerku oraz Instytucie Ochrony Środowiska w Krakowie/. W Toruniu studenci spalili wiele egzemplarzy prasy reżimowej, co władze uznały za antyrządową demonstrację, a kolegium rektorów zawiesiło na kilka dni zajęcia, usuwając z Uniwersytetu "winnych" zajęć. W wielu miastach doszło do ulicznych demonstracji, które szczególnie gwałtowny charakter miały we Wrocławiu, Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Łodzi a także w niektórych mniejszych miastach. +Robiąc dobrą minę do złej gry gen. Jaruzelski wieczorem 10.11 odbył telekonferencję z pierwszymi sekretarzami KW. Stwierdził on, że "S" poniosła porażkę a partia pełne zwycięstwo. Niedługo oczekamy się na ulicach naszych miast starych hasła "Cały naród z partią". +W połowie bm w wielu rejonach kraju zanotowano szereg akcji sabotażowych: 13.11 uszkodzono piec w cementowni Ożarów w woj. Tarnobrzesckim oraz maszynę papierniczą w Świeciu /woj. bydgoskie/, 15.11 w ZNTK W-w na budowie osiedla Kezanów w ZNTK uszkodzenie sterowni, a w dn. 16-18 uszkodzenie dźwigu na budowie /oraz unieruchomienie maszyny drukującej "Trybunę Ludu" w zakładach poligraficznych w Łodzi. Nastąpiło uszkodzenie linii przesyłkowej wysokiego napięcia w Szczecinie. +W niektórych organizacjach partyjnych /woj. bydgoskie i pilskie/ biorą górę nastroje skrajnie dogmatyczne. Wyraża się tam opinia, że zapowiedź zniesienia stanu wojennego może doprowadzić do anarchii i bałaganu. +Organizacjom partyjnym KC zaleca współdziałanie przy organizacji samorządów. Tak wygląda niezależność w komunistycznym wydaniu. +W niektórych zakładach /np. huta w Szczecinie/ robotnicy występują zdecydowanie wobec kolaborantów usiłujących tworzyć tzw. nowe związki. +22 bm doszło do pierwszego w historii PRL uprowadzenia samolotu przez pracownika SB, mającego czuwać nad bezpieczeństwem lotu. Widać z SBków tacy stróże, jak z "PRONCIARZY" patrioci. +Na spotkaniu działaczy PRONcia z Prez. Rady Ministrów wielce zasłużony dla reżimu Jan Dobraczyński złożył donos na Czesława Mikusza, domagając się zdjęcia z ekranów filmu "Dolina Issy", jako niepatriotycznej pornografii. Do wielu świństw jakie Dobraczyński zrobił w swoim drugim życiu /zoologiczny antysemityzm, wyskubywanie się Bierutowi w walce z Kościółkiem, itp/ doszło jeszcze jedno - donosiicielstwo. +IV Narada ideologiczna sił zbrojnych PRL. Wysoka ocena roli wojska w procesie normalizacji" donosi. GR z 22 bm. W naradzie uczestniczył gen. Jaruzelski, który ocenił się sam i jak należało oczekiwać - wysoko. +W rejonie ul. Reja, Piastowskiej i

Siarkowicza działa grupa wyroszków. "Deaastują wszystko, łamią drzewa - ławki, mażą po ścianach niewybredne słowa, zniszczyli sprzęt zabawowy, biją małe dzieci/.../Maltretują młodych chłopców, kopią ich dzie popadnie, wykręcają ręce/.../rozrywają koty, wyganiają im oczy, łamią łapy/.../Ostatni ich wyczyn to skatowanie mężczyzny. Było ich siedmiu, trzymali go za ręce i bili gźnie popadnie. Gdy upadł to go jeszcze z dziesięć minut kopali. Któryś z łobuzów powiedział, że po tym powinien wykitować" żali się czytelniczka w "Wieczorze Wrocławia" z dn. 17. XI br, domagając się interwencji MO. I słusznie. To przecież samorodne talenty. Trzeba ich tylko przeszkolić w ZOMO i wyjść na ludzi. - Miła 100 rocznica urodzin wybitnego kolaboranta i działacza KPP - Łańcuckiego, do którego pięknych tradycji nawiązują obecni przywódcy PZPR. Chcemy przypomnieć, że mimo wysługiwania się bolszewikom, tow. Łańcucki został zlikwidowany nie przez policję sanacyjną, ale przez najbardziej postępową partię robotniczą świata, tj. WKP/B/, obecnie KPZR, w ramach stalinowskich czystek. W związku z losem Łańcuckiego i jego towarzyszy z KPP powstaje pytanie - jak wobec tego współpracować z ojczyzną proletariatu, jeśli nie stanuje ona nawet swych agentów.+

W 152 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA LISTOPADOWEGO. Z okazji kolejnej rocznicy Nocy Listopadowej przypominamy naszym czytelnikom mało znany wiersz Aleksandra Puszkina, który jak wielu jego rodaków do największych przyjaciół Polski Polski nie należał: Gdy ludy Zachodniej Europy stanęły w obronie Polski i Rosji /skąd wy to znamy?/. "Groźniście w słowach! Lecz spróbujcie czynu! /Gdy się nie zerwie z kłosa nasz stary wódz, na bój/Czy mu nie starczy sił, by znów do karabinu/Przykręcić bagnet izmailski swój?/ Czy rosyjskiego cara już nie nie znaczą głos? Czy nam z Europą wadzić się pierwszozna?/ Czy od zwycięstwa odwykł Ross?/ Może nas mało?/ Mała ta ojczyzna?/..."  
= Mewa-c Kutazowie - pogromcy łap leśnych - przywróć red./

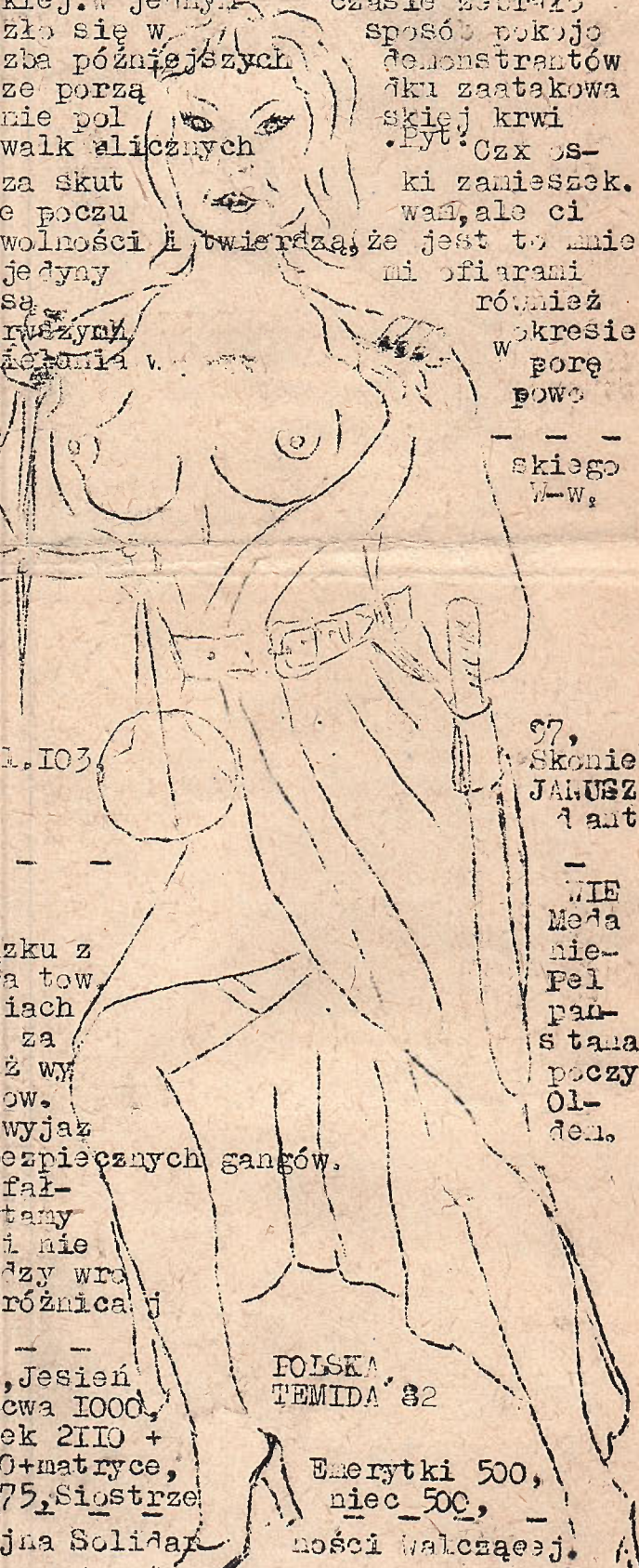
FRAGMENTY PROCESU WŁADYSŁAWA FRACZYŃSKA, - 16. XI. 82. Pyt.: Czy oskarżony przyznaje się do organizowania demonstracji ulicznych? Odp: Jedyłą demonstracją jaką organizowałem jest demonstracja pokojowa, która odbyła się w dn. 31. 8. 82 r./.../13.6. Związek nie wzywał do żadnych demonstracji ulicznych, a jeśli takie były, to były to wyłącznie wynik zachowania się organów porządkowych. Stanowisko jakie zajmował RKS było stanowiskiem przekonsultowanym z przedstawicielami większych zakładów pracy. Na przekonie maja i czerwca wiele środowisk, w tym Kościół, które cieszyły się w społeczeństwie autorytetem, zwróciły się z apelem do do Rządu o zawarcie ugody społecznej. Niestety, wszystkie te gesty, czy akty dobrej woli nie były zauważane. Mimo to Związek, nie zrażając się na posiedzeniu TKK w czerwcu zwrócił się do społeczeństwa o niepodjęcie do końca lipca strajków i demonstracji ulicznych, a jedyną formą protestu miał być bojkot teatrów, kin, lokali rozrywkowych, oddanie hołdu pomordowanym górnikom, oraz akcja ulotkowa. Po gwałtownych i masowych demonstracjach, które miały miejsce w dniach 1.5 i 13.6., myślę, że wspomniany apel świadczy o wysokiej świadomości politycznej TKK. Wraz z tym apelem ukazuje się dokument TKK, który jest odpowiedzią na pytanie, jakie w tygodniku "Polityka" postawił "S" najprawdopodobniej v/ce premier Rakowski, ukrywający się pod pseudonimem "Komentator". Dokument nasz, zatytułowany 5 x TAK jest wykładnią politycznego stanowiska TKK. W dokumencie zdecydowanie uwytkła się, podkreśla, że dążymy do porozumienia narodowego, że zacieramy do budowy gwarancji porozumienia i poprzemywszelkie inicjatywy władzy zmierzające do budowy silnej administracji państwowej. Myślę, że aby osiągnąć porozumienie narodowe, trzeba przerwać ciąg wzajemnych oskarżeń, a mówi to przecież przewodniczący organizacji, której członkowie w tym samym czasie zamknięci są w ośrodkach internowania i w więzieniach, oraz są zwalniani z pracy tylko dla tego, że mają odmienne przekonania. Władza okazała się być głucha na nasze apele. Odpowiedzią na apel lipcowy: 5 x TAK było 5 x NIE w Sejmie. W związku z tym, że nasze wezwania, /.../ były przez władzę niezauważane, związek nasz pod naporem różnych środowisk, żądających zdecydowanego zemanifestowania rocznicy Sierpnia/.../kiedy to dialog zwyciężył nad prymitywizmem i brutalnością TKK zaapelowało do społeczeństwa, a w tym dniu, który uznany został za prawdziwe święto ludzi pracy zorganizować pokojową manifestację uliczną, traktując to jako pokojową formę nacisku na władze/.../ Proszę pamiętać, że wierzyliśmy w to/.../ że w taki dzień, jakim jest 31 sierpnia, który jest dniem rozsądki narodowego, można liczyć na rozsadek władzy i społeczeństwa. Wierzyliśmy, że w tym dniu oczy świata zwrócą się na Polskę, co jest gwarancją, że władza potraktuje te demonstracje jako pokojowy akt/.../ Pyt.: Czy oskarżony

przewidywał tragiczne skutki, jakie miały te demonstracje. Odp: Ja takich skutków nie przewidywałem, bo liczyłem na rozsądek władzy, ale na pewno przewidywał je gen. Kiszczak. Ja miałem gwarancje zakładów, że demonstracje będą pokojowe i ludzie gwarantowali mi tym, że patronat nad obchodami nie objął RKS lecz zakłady i one wzięły na siebie obowiązek nie dawania powodów przekształcenia się demonstracji pokojowej w zamieszki. Np. Kraków, gdzie zorganizowano 4 pochody, z czego tylko jeden został zaatakowany przez władzę. Tu przewodniczący Sądu przerywa i wzywa oskarżonego do streszczenia swych wywodów. W. Frasyliuk nie zmienia swych wyjaśnień i dalej mówi: Na terenie Dolnego Śląska demonstracje miały największy zasięg. Zostały one zaatakowane właśnie w dwóch miastach: Lubinie, gdzie władze niespodziewały się takich nasonych demonstracji oraz we Wrocławiu. Chcę pokazać wysoką świadomość mieszkańców Wrocławia, którzy za wszelką cenę chcieli bez konfliktu usnąć zasieki ZOMO aby tętnieć spokojnie do ul. Mazowieckiej. W jednym czasie zebrało się tam 60 tys. ludzi. Te 60 tys. rozeszło się w sposób pokojowy i dopiero kiedy nadeszła niewielka liczba późniejszych demonstrantów wtedy nie społeczeństwo ale funkcjonariusze porzucili tłum ludzi. Oskarżam władzę o przelanie polskiej krwi. Oskarżam władzę o świadome prpwokowanie walk ulicznych. Oskarżony poczuwa się do odpowiedzialności za skutki zamieszek. Odp: Ja do takiej odpowiedzialności się nie poczuwam, ale ci co są za to odpowiedzialni przebywają na wolności i twierdzą, że jest to mniej ni ofiarami również w okresie powojowym.

SCIERMIK: Zarządcy i konfidenci Miejskiego Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budowlanego, ul. Długa. Zarządcy: kierownicy z I oddz. J. Durbaż, ul. Rękawka 56. J. Gajewski - Jordanów Śl., Dużiak, ul. Roosevelta 9, K. Kochański, ul. Bengalska 21, R. Krotka - wieś Kruszowice, Zdybicki, ul. Norweska 8/2, Z. Miksiewicz, ul. Jagiełły 3a, M. Sikora, ul. Worcella 30, A. Tarasiewicz, ul. Czajkowskiego 30, A. Dąbrowski, ul. Powstańców Śl. 103, czy Jordanów. Konfidenci: KAJAWA ul. Nowy Świat 36/4. BRIGER - koneser straży przesyłkowej. K

MARGOLIN: JUŻ ROZPRZEMINAŁ PRZECALY, A WCIĄŻ NAS GNEBIA GENERALY. Te bija nie dla tych, których bija. W związku z obecnością seniora sowieckiego Politbiura tow. 78 lat /83 lata/ na oficjalnych uroczystościach stwowych w Moskwie, dziennikarze Zachodni zwinę się, czy tow. Pelsze spoczywa, czy też wywa. Z podróży do Indii, Kuwejtu i Grecji, tow. Pelski wrócił jeszcze grubszy, niż przed wyjazdem. Podróże tuczą. "Ujęcie dwóch niebezpiecznych gangów. "Człowiek milicjantów" donosi GR z 22. XI. "fałszywi tajniacy napadli na fotografa" - czytamy w GR z 23. XI. Trudno w PRL być przestępcą i nie podobnie się do funkcjonariuszy MSW. Między wrogiem rządem a wrogiem samorządem jest taka różnica jak między gwałtem a samogwałtem.

WYKUPIJMY: Tadek 2000, Madzia - za pieniądze, Jesień 1000, Antos z krakowskiego 1000 + żywność, Gucwa 1000, Miszpan - farba, Women 3750 /stare/, Motorek 2110 + baterie, Eieniązki 800, Czerwony Kapturek 700 + matryce, 1000 Herwus - dużo papieru, Zniijka 2575, Siostrze...  
Wydaje Zespół. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.



skiego W-w,  
97, Skonie JAJUSZ, 1 ant  
WIE Meda nie-Pel pa-stana poczy Ol-den.

POLSKA TEMIDA '82

Emerytki 500, niec 500, ności walczącej.